

Znowu podniosą nam podatki

19 marca 2013

Grozi nam podwyżka VAT z 23 do 24 proc., ponieważ dochody budżetu drastycznie maleją. Jednak nie wszyscy muszą zaciskać pasa w równym stopniu. – Zdaniem prof. Witolda Modzelewskiego, b. wiceministra finansów, przedsiębiorcy powiązani z ośrodkami władzy nie muszą się obawiać, że fiskus zmniejszy ich zyski.

Sytuacja budżetu jest coraz trudniejsza. Ministerstwu Finansów nie udaje się osiągnąć zaplanowanych w ustawie budżetowej wpływów z podatków. Według wstępnych wyliczeń w roku 2012 zebrano zaledwie 93,8 proc. przewidzianej kwoty (248 mld zł), z podatków pośrednich – 92,7 proc. (prawie 182 mld zł). Po dwóch miesiącach tego roku dochody budżetu z podatku VAT są już o kilkanaście procent niższe niż rok wcześniej w tym samym okresie. Jest tak źle, że grozi nam podwyżka podatku VAT z 23 do 24 proc. Od 2008 r. prof. Witold Modzelewski, były wiceminister finansów i autor ustawy o VAT, mówi o spadających dochodach. Ale władze nie chcą rozmawiać z niezależnymi ekspertami, mimo że polityka fiskalna to złożona materia i obiektywnie trudna. Za to tolerują groźną dla systemu podatkowego praktykę przynoszenia do resortu finansów i Sejmu gotowych projektów ustaw.

– To są dziś dla tzw. biznesu podatkowego, który od lat ściśle współpracuje z urzędnikami i politykami rządzącej większości, najbardziej efektywne inwestycje, bo dzięki zainwestowaniu w „projekty legislacyjne” może zarobić na legalizacji niepłacenia podatków – mówi prof. Modzelewski. Wicepremier Jacek Rostowski prowadzi politykę podatkowo-represyjną jedynie wobec wybranych grup podatników. – Z pewnością nie będzie chciał zmuszać do płacenia podatków przedsiębiorców powiązanych z ośrodkami władzy. Oni mogą spać spokojnie – dodaje.

Autor: Dorota Skrobisz

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl